

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Benona B.  
Jutro: Adolfa B.  
Pojutrze: Marka i Marc.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	3 55	zach.	8 25
Jutro „	3 55	„	8 25
Pojutrze „	3 55	„	8 26

## W ostatniej chwili!

Dzisiaj, we wtorek, gdy numer ten dojdzie do rąk wszystkich naszych Czytelników, odbywać się będą wybory do parlamentu niemieckiego.

Obowiązkiem każdego katolika Polaka jest dziś stanąć przy urnie wyborczej i oddać głos na tego tylko kandydata, którego nam nasza władza wyborcza wyznaczyła, a jest nim w naszym okręgu wyborczym olsztyńsko-reszelskim p. Julian Sass-Jaworski z Lipienek.

Warmiacy! Język nasz polski rozbrzmiewa dotąd i ma przewagę na polskiej Warmii w około trzech miast; Olsztyna, Wartemberka i Biskupca. Tam gdzie on jest, powinien być utrzymany i tam powinniśmy zaznaczyć, że jesteśmy Polakami.

W dekanacie olsztyńskim polszczyzna ma wielkich przeciwników. W Olsztynie samym dzieci tylko po niemiecku bywają przygotowane do Sakramentów św., a nie wiele lepiej dzieje się w okolicy. Wiarusy w Olsztynie i okolicy! zaprotestujcie przeciw temu przez oddanie kartki na polskiego kandydata p. Sassa Jaworskiego z Lipienek.

Pod Wartemborkiem mieszka niemiecki hrabia Rittberg w Krupolinach. Ten na zebraniu centrowców w Olsztynie głosił, że Polska zginęła, a Polaków już nie ma. Nikt z centrowców przeciw temu nie zaprotestował, a owszem, wybitni centrowcy w Wartemborku chodzą z panem hrabią pod rękę. Wiarusy w Wartemborku i okolicy! Pokażcie, że jeszcze nie zginęliście i sygnijcie tyle kartek na p. Jaworskiego, że się panu hrabiemu białe w oczach zrobi.

W Biskupcu »niemieczy mężowie« za poradą centrowców nie chcą dać sali na polskie zebranie przedwyborcze. Wiarusy od Biskupca! Pokażcie, że i bez zebrania wiecie i czujecie o co chodzi i dajcie »niemieckim mężom« dzielną odpowiedź przez to, że na polskiego męża pana Jaworskiego oddacie wszystkie wasze głosy.

Niech nikogo nie brakuje, niech świątlejsi i gorliwsi zachęcają ciemniejszych i ospałych, a wszyscy jak jeden mąż oddawajcie kartki na których stoi:

Rittergutsbesitzer von Sass Jaworski,  
Lippinken (Kr. Schwetz, W.-Pr.)

Kartki nie potrzebują być konieczne drukowane. Gdyby gdzie kartki zabrakło, można ją napisać. Trzeba tylko, aby kartka była z białego, a nie żółtego papieru i miała przepisana wielkość, tak jak drukowana, to jest musi być 9 cm. wysoka, a 12 cm. szeroka. Na takiej kartce, byle była czysta, wypisuje się

Rittergutsbesitzer von Sass-Jaworski,  
Lippinken (Kr. Schwetz, W.-Pr.)

Z taką kartką można iść na wybory i włożyć ją do koperty, a jest ona tak ważna, jak wszystkie inne drukowane.

## Królobójstwo w Serbii.

Mordercy, z których ręki padła królewska para serbska, cofnęli się spokojnie w

szeregi wojskowe, a co do wykonania swego strasznego dzieła zachowują jak najgłębsze milczenie. Tak samo ministrowie nie zdali dotąd sprawy narodowi z nadzwyczajnych zdarzeń, które doprowadziły ich do steru.

Według ostatnich wiadomości krwawy zamach stanu odbył się w sposób następujący:

Około pół do 2 w nocy 11 czerwca wtargnęło 30 oficerów pod dowództwem pułkowników Aleksandra Maszina i Piotra Misicza do Konaku. Za nimi postępował silny oddział 6 i 7 pułku, który natychmiast zamek otoczył. Ponieważ wszystkich drzwi nie można było wylać, wysadzono kilka z nich za pomocą dynamitu, pomiędzy innymi także drzwi do sypialni królewskiej, przy czem poniósł śmierć adjutant królewski Naumowicz.

W pierwszym pokoju wyszedł naprzeciw morderców ordynans królewski, kapitan artylerji Jowan Milikowicz, zięć generała Markowicza. Gdy ten stawiał opór, zastrzelono go. Ten sam los spotkał znajdującego się w drugim pokoju generała Markowicza, który strzelał do napastników, lecz nie trafił nikogo. Teraz droga do komnaty królewskiej stała otworem.

Król Aleksander przez cały ten czas wołał oknem o pomoc, lecz gdy nikt nie nadchodził, postanowił spokojnie oczekiwać końca. Objął więc królową ramieniem i czekał, dopóki oficerowie nie wyparli drzwi. Mordercy strzelili natychmiast do króla i królowej po kilka razy. Nieszczęśliwi upadli na podłogę we wzajemnym uścisku, przeszyci kilku kulami. Głównymi sprawcami byli kapitanowie Iwkowicz i Glisicz.

Równocześnie inne oddziały wojska udały się do pomieszczeń ministrów Markowicza, Pawłowicza, i Teodorowicza. Pierwszych dwóch zabito, trzeciego ciężko raniono. W zamku pomordowano również dwóch braci królowej. Wiadomość o strasznych czynach szybko rozniosła się w mieście. Z oficerów w koszarach jedyny pułkownik Tinka Nikoticz stawiał opór. Zastrzelono go, lecz i on zastrzelił poprzednio pułkownika Gagicza.

Następnie porucznik Bora Gruicz, syn ambasadora serbskiego w Konstantynopolu, obwołał królem w imię armii księcia Piotra Karageorgiewicza.

Król i królowa nie spodziewali się wcale zamachu. Według innych doniesień stoczono ze strażą pałacową walkę, podczas której padło 200 osób. Ciało zamordowanego króla i królowej zawieziono do kaplicy zamkowej. Podobno nad zwłokami królowej Dragi pastwiono się w sposób nieludzki.

Cała stolica obsadzona jest wojskiem, a przed zamkiem zatoczono działa.

Pułkownik Misicz, główny przywódzca królobójców, opisuje zamach w sposób następujący:

Około pół do 2 w nocy stawili się oficerowie z kawalerii przed Konakiem i odebrali dyspozycje Maszina. Siódmy pułk piechoty otoczył biura policyjne i koszary 4 pułku kawalerji. Kapitan gwardji Kosticz otworzył główną bramę i wpuścił sprzysiężonych. Misicz zaatakował bramę południową

i pobił ustawionych tam żandarmów, przy czem 6 osób padło trupem, a około 20 rano następnie wylamano wszystkich drzwi za pomocą dynamitu, a Naumowicz, który chciał otworzyć z wewnątrz, poniósł śmierć wskutek eksplozji.

Spiskowcy wtargnęli do zamku i zamordowali kapitana Wilikowicza, a generał Petrowicz przeciął drut oświetlenia elektrycznego. Mimo to zmuszono Petrowicza do wskazania kryjówki pary królewskiej, która schroniła się do spiżarni. Misicz zażądał od króla zrzeczenia się tronu i wydalenia królowej Dragi. Gdy król odmówił, zastrzelono jego i królową, a ciała ich wyrzucono oknem do parku, gdzie rano o 5 znalazł je ambasador rosyjski.

Przy zamachu naliczono dotąd 54 ofiar w zabitych i rannych. Król przeszyty został 27 kulami, królowa otrzymała 5 strzałów i kilka pchnięć sztyletem.

## Co tam słyszeć w świecie?

— **Niemcy.** Wynik wyborów parlamentarnych z całych Niemiec znanym będzie tym razem już następnego dnia po głosowaniu. Osobnym pismem zawezwał rząd wyśtokich komisarzy wyborczych, aby wynik wyborów z poszczególnych okręgów podali telegraficznie przesom rejencyjnym najpóźniej do godziny 7 rano dnia 17 czerwca. Już o godzinie 8 bowiem tegoż samego dnia chce kanclerz hr. Bülow znać wynik z wszystkich okręgów wyborczych. Urzędy pocztowe w nocy z dnia 16 na 17 będą otwarte przez całą noc, a przewodniczący wyborów mają obowiązek najpóźniej do 5 rano 17 czerwca zakomunikować wynik telegraficznie lub telefonicznie komisji wyborczej, która również czynną będzie całą noc.

— **Rosya.** Tekst rozporządzenia cara Mikołaja, zaprowadzającego wykład religii po polsku:

»Dziad Mój, w Bogu spoczywający Cesarz Aleksander II, dnia 13 sierpnia 1880, Najmiłostwiej rozkazał zarządzającemu ministerium oświaty nie wzbraniać w przyszłości wykładania religii katolickiej uczniom średnich zakładów naukowych w guberniach Królestwa Polskiego w ich języku ojczystym z zastrzeżeniem, aby środek ten nie był rozciągnięty na niektóre zakłady naukowe, gdzie wykłady rzeczzone odbywały się dotychczas w języku rosyjskim.

Uznawszy obecnie za dobre, aby porządek rzeczy, ustanowiony przez Najwyższy rozkaz z dnia 13 sierpnia 1890 roku dla większości średnich zakładów naukowych warszawskiego okręgu naukowego był rozciągnięty i na te sześć męskich i dwa żeńskie średnie zakłady naukowe tego okręgu, co do których dopuszczone było wyżej pomienione ograniczenie. Ja polecam panu zająć się przedsięwzięciem środków, skierowanych ku temu, aby z początkiem przyszłego roku szkolnego wykłady religii rzymsko-katolickiej w języku ojczystym uczniów dozwolone były we wszystkich bez wyjątku średnich zakładach naukowych kraju, w których kształcą się wychowawcy lub wychowawice tego wyznania«.

W ukazie carskim podpada, że używa wyrazu Królestwo Polskie, nie kraj przywilejski.

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska dyecezya.** Przesiedleni zostali: Księża wikaryusze Bielski z Grzybna do Koronowa, Łęgowski z Koronowa do Radoszk, Piechowski Marceł z Radoszk do Grzybna, Pokorski z Zakrzewa do Sypniewa na zastępstwo ks. dziekana Schulza, który do wód wyjeżdża, ks. wikaryusz Klink, który zastępował ks. kuratusa Maćkowskiego przy domu chorych w Gdańsku, ustanowiony został wikaryuszem w Langfurze.

## Listy „Gazety Olsztyńskiej.”

### Z pod Olsztyna.

Jak to centrowcy przed wyborami umieją po polsku, to aż do dziwu. Już drugą polską odezwę wydali i rozdawali ją we Wartemborku w uroczystość św. Antoniego przed kościołem. Jak to tam się wychwalają, że tylko oni walczą za polską naukę. Gdyby walczyli rzetelnie i według sumienia, to by to też co pomogło. Ale my widzimy, że tu rzetelności mało, tylko się chce ludziom oczy zamydlić.

Powiedziano w tej odezwie, że dawniej szli polscy katolicy rękę w rękę z niemieckimi. To prawda, ale czy dawniej było takie prześladowanie Polaków, jak teraz. Kto dawniej słyszał jakiego Niemca, aby powiedział: tu my jesteśmy panami. Przecież komitet polski postawił nasamprzód ks. prob. Barezewskiego jako kandydata, więc mogli i centrowcy na to się zgodzić. Ale to ta nieszczęsna pycha, że tu Polacy niby nic nie mają do mówienia, a nawet centrowcy boją się choćby podejrzenia, że z Polakami się zgadzają. Zkąd więc może być zgoda? Co się zaś tyczy nauki religii, to ta pod opieką centrowców w wielu parafiach już zaginęła, naprzykład i w Olsztynie. Więc my najlepiej wiemy, jak ta obrona i opieka centrowców wygląda i co ona warta. Toć w pierwszej odezwie centrum wyraźnie powiedziano, że centrum z Kołem polskim broniło wspólnie wszystkich

## Wielkie sprawy małego szewca.

Przez ks. A. T.

(Ciąg dalszy).

— Ach, gdyby tylko już był jutrzejszy wieczór, — mówiła do siebie, kładąc się do łóżka, — bo już prawie doczekać nie mogę! Byłabym wolała chłopca, ale skoro Boguś sobie życzy dziewczę, to niech i tak będzie! On taki dobry dla mnie, każde życzenie z ust mi wyczytuje — byłabym niewdzięczną, gdybym jego życzenia spełnić nie miała. Oszczędzę mu drogę do Matuszowej; niech nie patrzy na jej łzy, niech tylko radości dozna z dziecka i niech widzi, jak go kocham, jak jego wolę wypełniać pragnę! Tak, tak — jutro z rana pójde do Matuszowej i ostrożnie ją obznajomię z zamiarem naszym; z początku będzie jej trochę przykro, ale przecież to dla szczęścia dziecka!

Tak rozumując, zasnęła Anna i przez całą noc bawiła się we śnie pomiędzy gromadami miluchnych, jak aniołki, dzieci. Nazajutrz z rana poszła do kościoła, a po mszy św. udała się Matuszowej.

W izbie Matuszowej było bardzo zimno. Wszyscy byli w domu, a brat Matuszowej trzymał bochenek chleba, z którego krajał sztuki dla dzieci. Chłopaki wydzierały n.u. chleb z ręki, biły się i czubiły z wrzaskiem koło niego, podczas gdy w kątku przy piecu dwuletnie siedziało dziewczętko, smutnie i trwożliwie patrzące pięknymi swymi oczkami na rubasznego wuja.

— Jakże, ty bętnie zgnily, — wrzasnął gospodarz, gdy już chłopaki swą część odebrały, — czy nie możesz przyjść i poprosić o kawałek chleba? Może ci

praw ludu polsko-katolickiego. Posłowie polscy więc, czyli Koło polskie, jako nasze własne, jest nam bliższe, niż niemieckie centrum, gdyż przedstawia ono zarazem cały nasz naród polski pod panowaniem pruskim. Zaden też centrowiec nigdzie głosu na Polaka nie oddaje, a centrowe pisma wciąż nawołują swych zwolenników, aby wszędzie tylko na kandydatów centrowych głosowali, choć takowych nie przeprowadzą. Jakim prawem więc żądają centrowcy lub pisma centrowe, aby głos ich kandydatowi oddawać. To już jest bardzo dziwne żądanie i o zarozumiałości i butności centrowców najlepiej świadczy.

A więc bracia Warmiacy, nie dajcie się bałamucić, ale oddawajcie głos na naszego kandydata p. Jaworskiego. Tak Wam radzi nie żaden Poznaniak, ale

Wirus warmiński.

.....  
Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.  
.....

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 15 czerwca 1903.

— Dziś rano o trzy kwadransie na 7-mą zjawił się w redakcyi naszego pisma komisarz policyjny w towarzystwie wachmistrza, aby na rozkaz prokuratoryi zrobić rewizję. Szukano niemieckich odezw przedwyborczych, zatytułowanych „An das gesammte Christenthum“, w których są ostre wycieczki przeciw kandydatowi wolnomyślnych w okręgu żądzhorsko-szczecińskim, adwokatowi p. Gutfeldowi, żydowi i w ogóle przeciw żydom, a zachwalana kandydatura p. Lewandowskiego z Poznania. Odezwy te są bez podpisu drukarza i nakładzcy, a oddane na poczcie w Olsztynie. Ztąd sądzono widocznie, że odezwy te były u nas drukowane. Naturalnie, że policya niczego nie znalazła, choć bardzo skrupuletnie przeszukiwała wszystkie kąty, a nawet szafkę do bielizny.

— Tutejsze polsko-katolickie. Towarzystwo „Zgoda“ urządza wycieczkę do Głotowa

trzymać lokaja? Pewnie grymasisz o to, żem cię wczoraj batem wykropił? Może ci dziś to samo mydło sprawić?

Różia powstała i urzając całą, zbliżyła się do wuja, złożyła rączki, a odebrawszy kawałek chleba i nieuniknionego szturchańca, powróciła na miejsce, z trudnością tylko płacz stłumiając. Chłopaki z hałasem wybiegły na podwórze, gospodarz udał się do obory, a wdowa siedziała, jak wprzódy w izbie, sporządzając zimowe ubiorki dzieci, a nie była to zbyt łatwa robota, bo rzeczy były mocno wytarte. Matuszowa była już niemłoda, słaba i cierpiąca: bolało ją bardzo postępowanie brata z dziewczynką i łzy miała w oczach, ale nie miała odwagi jemu się sprzeciwić, bo od niego zależało jej i dzieci utrzymanie, więc znosiła w milczeniu to, co się zmienić nie dało.

Nie była to bardzo budująca scena, której Anna była świadkiem, a Matuszowa patrzyła na nią zdziwiona, bo takiego gościa się nie spodziewała. I Anna, chociaż do żadnej nie poczuwała się winy, mocno była zaambarasowana, bo nie wiedziała, jak rozpocząć, aby nie urazić serca macierzyńskiego. Rozpoczęła więc o pogodzie, o tegorocznych zniwach, o podróży Bogumiła, aż wreszcie odważyła się wprost uderzyć do celu.

— A wam, Matuszowa, jakże się powodzi?

— Mój Boże, jak się ma powodzić! — była odpowiedź. — Ciężkie czasy, dzieci dużo, pracować jeszcze nie mogą, a ja sama także słaba i schorzała. Ale niech już tam będzie, jak chce, — nad nami Opatrzność!

— To prawda! A nie nadarzyła się wam

w niedzielę, dnia 28 czerwca. Chęć brać udział w wycieczce niech się zgłoszą do niedzieli, 21 czerwca w ekspedycyi „Gazety Olsztyńskiej“, płacąc za podróż tamdotąd i z powrotem 1 markę od osoby.

— Kradzieże. Pewien pijany żołnierz z tutejszego 151 pułku piechoty skradł zamężnej Czeczka w ulicy Gutsztackiej nr. 44 pieniądze w sumie 50 mk. Ponieważ podejrzenie zaraz na owego żołnierza padło, więc zrobiono u niego rewizyą i pieniądze znalezione. — Na tutejszym rynku skradziono zeszłego piątku pewnej zamiejscowej kobiecie 1,50 mk.

— W domu mistrza piekarskiego pana Trockiego przy szosie Gutsztackiej nr. 67/68 wybuchł w piątek wieczorem około godziny 10-tej ogień. Spalił się doszczętnie dach na budynku. Straż ogniowa dalszemu szerzeniu się ognia zapobiegła.

— Robotnik Piekarski z Ruszajn miał być odtransportowany do tutejszego więzienia, ale uciekł w drodze. Teraz się namyślił i sam stawit się w ręce władzy.

— Nad majątkiem firmy G. Schenk, teraz właścicielka wdowa Schenk i Karol Boesenroth, otworzono konkurs.

\* **Wartembork.** Tutejszy sąd ławniczy skazał zeszłej środy robotników Behrenta, Langkaua i Fabka za pokaleczenie na 6, 3 i jeden miesiąc więzienia. Brali oni udział w bójce i posługiwali się przytem nożami.

\* **Ostruda.** Rosyjski poddany robotnik Marcin Kalinowski z Bałcyn zabił w gniewie własnego syna. Dwaj synowie jego pokłócili się, a ojciec chcąc ich pogodzić, uderzył starszego tak mocno kijem w głowę, że śmierć natychmiast nastąpiła. K. został aresztowany i odstawiony do więzienia w Olsztynie.

\* **Gdańsk.** Przed sądem wojennym stawał huzar Karol Mertinat za to, iż po raz trzeci dezertował. Przez czas ucieczki swej zwiedził on prawie wszystkie kraje europejskie, zarabiając sobie na życie w najrozmaitszych zawodach. Był w Belgii, Holandyi, Francyi, Włoszech, Austrii, Grecyi, Serbii i Rumunii i stawit się obecnie dobrowolnie władzy wojskowej. Stósownie do przepisów karnych został skazanym na 5 lat i miesiąc domu karnego.

\* **Grudziądz.** Aresztowano tu słusa-

sposobność, aby które z dzieci waszych gdzie umieścić?

— Tu trudna sprawa! Kto nie ma własnych dzieci, ten też niema dla dzieci serca i nie pragnie obarczać się cudzemi.

— A gdyby się nadarzyła sposobność któraby wam tego ciężaru ujęła?

— Toby się tylko wtenczas zdarzyć mogło, gdyby mi Pan Bóg jedno zabrał, — ale chociaż nieraz tyle mam trosk i kłopotów, że jestem bliską rozpacz, to jednak o to się modłę, aby mi Pan Bóg wszystkie moje dzieci zachował. Wszakże to moje ciało i krew: ich szczęście, to moje szczęście, ich życie, to moje życie!

— Ja nie mówię o śmierci waszych dzieci — ale gdyby się kto znalazł, któryby wasze dziecko chciał przyjąć za swoje i u siebie wychować.

— Więc jaby mi miała dziecko swoje komu darować albo sprzedać?

— Gadacie, Matuszowa! Chciejcie mi dobrze zrozumieć! Ja mówię, że pomiędzy waszymi sąsiadami są tacy, którzy nie mają dzieci, a dobrze im się powodzi i są ludźmi uczciwymi — gdyby więc tacy chcieli wam dopomódz, część kłopotów wam odebrać i przyjąć jedno z waszych dzieci, aby je kochać, jak swoje, wychować, pielegnować i wam je przyprowadzić ile razy będziecie chcieli.

— Bogumiłowa, co to ma znaczyć, co wy mówicie? Tu się coś święci — wy tak jakoś dziwnie mówicie — widzę wasze zaambarasowanie — powiedzcie mi wprost, o co chodzi, bo jestem niespokojna czy mi w czem nie grozi jakie nieszczęście?

— O nieszczęściu mowy niema. (Ciąg dalszy nastąpi).

raza Ottona Ninierza, na którego padło podejrzenie, iż w ubiegłym tygodniu popełnił kradzież z włamaniem u kupca Schleifera i Woehlera w Swieciu.

**\* Toruń.** Uwolniony. Policja toruńska nałożyła niedawno temu na pomocnika zegarmistrzowskiego pana Karola Kandziore karę w wysokości 6 m. ewentualnie 2 dni więzienia za to, że w protokole na policji podpisał swe imię po polsku »Karol.« Pan Kandziora odwołał się do sądu, który w środę rozpatrywał tę sprawę i przyszedł do przekonania, że podpisanie imienia »Karol.« nie może być karygodnym jak n. p. Friedrich, a Fritz, lub tem podobne, chociaż wielu się tak podpisuje, i dla tego uwolnił oskarżonego od winy i kary, a koszta nałożył kasie sądowej. Zastępca oskarżyciela wniósł o karę w myśl policyjnego mandatu.

**\* Malbork.** O zbrodnię przeciw moralności popełnionej na 5-letniej dziewczynce aresztowano tu 34-letniego czeladnika garncarskiego Gustawa Wichmanna.

**\* Nowacerkiew.** Pewna niewiasta liczy tu obecnie 100 lat. Staruszka ta mimo swego podeszłego wieku nigdy nie chorowała do 92 roku. W roku tym została sparaliżowaną i odtąd już nie wychodziła z łóżka, mimo to zachowała umysł bystry do tego czasu. Sędziwa ta niewiasta ma dwóch synów, z których każdy liczy blisko 80 lat.

**\* Chojnice.** Przed tutejszą izbą karną stawało trzech niegodziwców, którzy spokojnie idącego drogą ucznia krawieckiego napadli i poranili ciężko nożem. Na sądzie tłumaczyli się, że uczynili to dla tego, ponieważ wpadli w taką niepomamowaną złość. Sąd skazał jednego na 18, drugiego na 6, a ostatniego na 4 miesiące więzienia.

**\* Chojnice.** Przed tutejszą izbą karną toczył się proces przeciw byłemu uczniowi wyższej tereyi A. W., obwinionemu o kradzież i fałszowanie dokumentów. Zakradł on się do pokoju dyrektora, zabrał 5 formularzy do świadectw, wypełnił je lepszymi cenzurami, jak je właściwe jego świadectwo wykazywało i posłał do Pelplina z prośbą o udzielenie mu stypendyum fundowanego przez śp. ks. prob. Wawrzyńca Wróblewskiego z Kowalewa. Sprawa się udała i Wróblewski otrzymał 155 mk. Zarząd funduszu żądał jednakowoż, aby na przyszłość W. przesyłał odpis świadectwa uwiaregodniony przez nauczyciela religii. W. wypisał zatem sobie po raz drugi świadectwo i zaniósł je wraz z odpisem tego fałszowanego dokumentu nauczycielowi. Temu jednakowoż, który znał W. jako nie bardzo wybitnego ucznia, podpadły dobre cenzury w świadectwie i przedłożył je dyrektorowi. Wówczas cała sprawa wyszła na jaw. Izba karna uznała się po dłuższej naradzie niekompetentną w tej sprawie i przekazała ją sądowi przysięgłych.

**\* Gniezno.** Kary więzienne za wspólną tajną naukę mowy ojczystej posypały się znowu obficie w procesie gimnazystów polskich. Wynik procesu podobny do toruńskiego jest następujący: Na sześć tygodni więzienia skazano Schmemina i Powidzkiego, na trzy tygodnie Grzesiewiczza i Chmielewskiego, na dwa tygodnie więzienia Grodzkiego, na tydzień więzienia Piotrowskiego, Janiszewskiego i Zielińskiego, na pięć dni więzienia Kolipińskiego, na trzy dni więzienia Sołyge, Kwiatkowskiego, Orańskiego, Ostrowskiego i Estkowskiego, na dzień więzienia Hasińskiego i Maniewskiego. Naganą otrzymali: Janaszewski, Poprawski, Kubliński. Uwolniono od kary: Celichowski, Pacyńskiego, Tomaszewskiego, Wesołowskiego i Wrembla. Cześć młodzieży naszej, która w zapale dla najświętszych skarbow narodowych naraziła się na utratę wolności, której przyszłość została wskutek tego zwichniętą. Społeczeństwo polskie chlubić się może taką młodzieżą, jaka stawała przed kratkami sądowymi tak w Toruniu jak i teraz w Gnieźnie.

**\* Mikołów.** »Kattowitzer Ztg.« podaje z Mikołowa wiadomość, którą jako coś niesłychanego powtarzamy dosłownie za tą gazetą. Praktycznego środka, aby powstrzymać wielkopolską agitację, użyto w Mikołowie. Zwolennicy partji wielkopolskiej przybyli wczoraj do Mikołowa, aby

tam założyć towarzystwo »Sokol.« O zamiarze tym dowiedziało się kilku niemieckich urzędników, wermistrzów itp. z fabryki maszyn Kötza następstwa, oraz z huty Waltera. Natychmiast zmobilizowali 200 niemieckich robotników, człoków towarzystwa gimnastycznego i straży ogniowej, których rozstawili w oddziałach po 50 ludzi po rozmaitych punktach w tym celu, aby rozbić polskie zebranie, które miało się odbyć pod gołym niebem. Skoro tylko wynaleziono sokolów, sprowadzono resztę oddziałów na miejsce zborne, i rozpedzono Polaków. Wobec liczebnej przewagi i z obawy przed sikawką, którą dzielnicy (?) Niemcy mieli z sobą w pogotowiu, nie ważyli się sokoli wchodzić w jakiegokolwiek układy. Przez miasto przepędzono przywódców do dworca kolejowego, gdzie już we wszystkich salach poczekalnych ulokowali się członkowie kółka »turnerów« i straży ogniowej. Gdy kilku z tych, co chcieli założyć towarzystwo sokolów, chciało wejść do lokali restauracyjnych, usłyszeli gromkie krzyki: »na dwór, na dwór!« Restaurator kolejowy wzbrowił im wstępu do lokali, a gdy pomocnik aptekarski Burzyński nie usłuchał wezwania, został szybko schwycony za kołnierz i wyrzucony na dwór. Na peronie Niemcy śpiewając patryotyczne pieśni, otoczyli Polaków, i wpełnęli ich do wagonów, wołając: »żebyście się nie ważyli przybyć jeszcze kiedy do Mikołowa!« Po odejściu pociągu zebrali się patryoci niemieccy na komers. — Powtarzamy powyższą wiadomość na odpowiedzialność »Kattowitzer Ztg.«

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

### Od 15-go do 25-go czerwca

zbierają listowi po wsiach i po miastach przedpłatę na »Gazetę Olsztynską« na trzeci kwartał (lipiec, sierpień, wrzesień) roku bieżącego.

Prosimy Szan. Czytelników, aby w tym czasie wręczyli przedpłatę listowemu, a jest to najprostszy i najłatwiejszy sposób zapisania Gazety.

Kto rad zimą Gazecie, powinien ją i latem zapisywać, gdyż przez zapisywanie tylko dorywczo Gazety, szkodzi sobie i Wydawnictwu.

»Gazeta Olsztynska« z dodatkami »Gość niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje kwartalnie na poczcie 1 markę, z odnoszeniem w przed listowego 1,20 m.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztynską«.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Rozmaitości.

**Pożeracze ziemi.** Tacy smakosze znajdują się w każdej części świata. Biali, czarni i Indyanie oddają się temu osobliwemu zwyczajowi. Nie zawsze jest brak urodzaju lub drożyzna powodem jedzenia ziemi. Robotnicy pracujący w kamieniołomach w górach Kyfhäuser w środkowych Niemczech jedzą z chlebem pewien rodzaj glinki, nazywany przez nich »masłem kamiennem«, smarując ją jak masło na chleb. Jako wielki przysmak zjadają ziemię w wielkiej ilości w Persyi. Na wyspach malajskich używają ziemi wprost jako środka spożywczego i sprzedają ją w handlach. W Afryce, w Australii i t. p. jedzenie ziemi bardzo jest rozpowszechnione. Choć ziemia nie posiada w sobie żadnych części pożywczych, to jednakże tu i owdzie znajdujące się sole dodają jej jakiegoś smaku i zjadanie też pochodzi z zwyczaj jedzenia ziemi. Po największej części jest to chorobliwym nałogiem. W Guatemali należy jedzenie ziemi do obrzędów religijnych. Panuje tam zwyczaj ulepiania bożków z ziemi, które potem zjadają. Wszyscy jedzący ziemię chudną z czasem i cierpią na opuchnięcie wątroby.

**Niefortunny hold.** Gdy za bytności cesarza Wilhelma II w Frankfurcie nad Menem jechała para cesarska powozem przez miasto, usiłowała jakaś niewiasta wrzucić w

powóz bukiet kwiatów, celowała jednak tak niezręcznie, że bukiet odbił się z wielką siłą o hełm cesarza, tak, że cesarzowa mocno się przestraszyła. Niefortunna holdowniczka zabrana została na odwach policyjny, gdzie stwierdzono jej stan i nazwisko, następnie ogłoszono jej kazanie w bardzo surowym tonie o niestowności takich manifestacji.

**Samobójstwo milionera.** W Medyolanie odebrał sobie życie znany bogacz, Ambrogio Binda, właściciel jednej z największych we Włoszech fabryk papieru i fabryki guzików. Przyszedł z rana, podobnie jak codzień do kantoru i udał się do swego gabinetu. Gdy w jakiś czas potem jeden z urzędników wszedł do niego, zastał go broczącego we krwi, na ziemi. Binda miał skroń przestrzeloną i śmierć była natychmiastową, odgłosu strzału nikt nie słyszał. Tajemnicze morderstwo wywołało w całym mieście wiele wrażenie. Binda miał dopiero lat 42, cieszył się najlepszym zdrowiem, był przez pracowników swoich i wogóle bardzo lubiany, majątek miał milionowy, — po ojcu już odziedziczył przeszło 10 milionów — ztąd rozpaczliwy ten krok jest zupełnie niezrozumiały. Zmarły był kawalerem.

**Kłeski elementarne w Ameryce.** Wciąż jeszcze dochodzą nas z Ameryki smutne wiadomości. W Stanych Zjednoczonych zrzuciły powodzie i pożary lasów straszne spustoszenia. Najnowsze telegramy donoszą znow o wystąpieniu z brzegów i rozlewaniu się na coraz większe przestrzenie rzeki Mississipi. Już dziś obliczają ludzi, pozostałych skutkiem wylewu jej bez dachu, na 25.000. W okolicy St. Louis na 20 mil. obszaru leży około 200.000 akrów uprawnej ziemi pod wodą. W Pol. Karolinie nastąpiło oberwanie chmur i zalało wielkie obszary. Wiele fabryk bawełny zostało zatopionych i jest obawa, że i ludzie padli ofiarą. Dalej zaszło oberwanie chmur w Wirginii, równocześnie zaś były straszne burze w stanach Indiana i Mississipi. Wszędzie są znaczne straty.

## Wiadomości literackie.

**Odra.** Gra śląska narodowa mająca na celu bliższe poznanie Ślązka czyli Staropolski, ułożona dla zabawy dzieci, młodzieży i starszych osób przez Józefa Chociszewskiego. Cena 15 fen., z przesyłką 20 fen.

Powyższa gra podaje najważniejsze wiadomości z historii i geografii Ślązka, oraz o najnowszym ruchu narodowym w tej krainie. Znajdujemy tu wzmianki o Mieczysławie I, Bolesławie Wielkim, Krzywoustym, o Kazimierzu Wielkim, o Sobieskim itd. Ze zasłużonych mężów dla sprawy polsko-śląskiej wymienieni: Lompa, ks. Bogedain, Miarka, Stalmach, ks. Antoniewicz, ks. Damroth, ks. Swięży, Kowal, Ligoń itd. Odra może się nie mało przyczynić do bliższego poznania Ślązka, gdzie obecnie wre zacięty ruch wyborczy.

Polecamy zarazem gry tegoż autora już dawniej wydane: 1) Lech. 2) Podróż po ziemiach polskich. 3) Niebo. Cena za każdą grę 20 fen.

»Lech« podaje w zwięzłym streszczeniu najważniejsze wiadomości z historii polskiej, a »Podróż« ozdobiona mapką Polski i 4-ma rycinami, jest krótką geografją ziemi ojczystej. Podany jest oczywiście przepis grania. Za 60 fen. przesyła się te 4 gry franko. Zamawiać pod adresem: J. Chociszewski, Gniezno — Gnesen.

Kandydatem polskich katolików w okręgu olsztynsko-reszelskim jest tylko jedynie

p. Julian Sass-Jaworski

z Lipienek,

po niemiecku

Rittergutsbesitzer \* \* \* \*

\* \* \* \* von Sass-Jaworski.

Lippinken (Kr. Schwetz, W.-Pr.)

## Ubrania do Komunii św.

Dawniej zakupione gotowe ubrania wyprzedaje się po bajecznie tanich cenach.

gotowe i według miary, przez mego przykrawacza cechowane i przykrojone, mocno i elegancko odrobione, z różnych resztek sukna i kamgaru, z dodatkami odpadków, poleca po zadziwiająco tanich cenach. Dawniej zakupione ubrania od 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> m., u mnie wykonane, jako daleko mocniejsze i lepiej wykonane od 7,00 m. począwszy.

## Olsztyńska fabryka garderoby

z maszyną do przykrawania.

Właściciel: J. LEVY, Olsztyn, rynek nr. 20 (obok p. Struwe).

## Gotowe! Gotowe! ubrania do Komunii św.

poleca we **wielkim wyborze** i po bardzo **tanich** cenach

**L. Hirschfeld,**

Olsztyn, ulica Prosta nr. 34.

Moja wyprzedaż

## sezonowa i resztek rozpoczęła się.

Jako szczególnie tanio polecam

suknie szczupłej miary na ubrania dla konfirmandów.

Rynek 12. **Juliusz Bluhm,** Rynek 12.  
[pod sieniami.]

## Księgarnia nakł. G. Jalkowskiego

Tow. a c. w GRUDZIĄDZU

poleca przedewszystkiem

książki do nabożeństwa

oprawione i nieoprawione. **Różańce**, małe **krzyżyki** metalowe i medalionki, małe **obrazki** Świętych, **obrazki do Komunii św.**, **dziełka** treści rozmaitej, jak: Droga krzyżowa, litanie, Gorzkie żale, nabożeństwa różańcowe, elementarze, poradniki lekarskie itd. po **niesłychanie niskich cenach.**

**BIBLIOTEKA LUDOWA**

zawierająca różne powieści zajmującej i budującej treści już od 10 fen. za egzemplarz.

Katalogi przesyłamy na życzenie bezpłatnie i franko.

## Juliusz Grunwald, Olsztyn

Prosta ulica 39. \* Prosta ulica 39.

Wielki skład sukna i bukskinu

we wszelkie nowości na obecną porę zaopatrzoney.

**Jak najtańsze ceny.**

Wykonuje się eleganckie **ubrania męskie** według miary pod gwarancją za dobre leżenie.

## Posiadłość, Posiadłość.

składającą się z 4 i pół morga roli i 1 i pół morga torfowiska, budynku, szopy i stodołki, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać. Cena z całym sprzętem 2100 m., bez zniwa 1900 m.

**Jan Ganswindt**  
w **Ruszajnach**  
(Reuschahgen p. Wartenburg Ostpr.).

składającą się z około 4 morgi ogrodu i dwóch budynków, jednego murowanego, a drugiego z balów, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać

**Andrzej Dost**  
w **Tomaszkowie** (Thomsdorf p. Dorotowo).

## Kosy

z prawdziwej lanej stali, pod gwarancją za każdą sztukę, **młotki** do klepania kosy z prawdziwej lanej stali.

**kowadełka, drzewce** do kosy i oprawy, dalej **obicia do drzwi i okien,**

cement portlandzki, pape, na dachy, smołę, okna do stajni, platy do gotowania, drzwiczki do pieca, gotowe kuchnie (kochherdy) itd. itd. poleca po tanich cenach

**Moritz Lachmann,**  
Olsztyn, rynek nr. 8.

## Mieszkania

o jednej lub dwóch izbach, kuchni, także stajni, są do wynajęcia od 1. 10. 03 przy szosie Gutsztackiej nr. 49.

**APIER \* \***

**\* LISTOWY**

w pudełkach po 50 fen. i w teczkach po 10 fen., poleca

**Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej.”**

## Budynek

o pięciu izbach i chlewy w ulicy Kłasztornej chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

**Kazimierz Krix**  
w **Wartemborku.**



Niżej podane marki

## Cygar

sprzedają po zniżonych cenach:

	za 100 sztuk	dawniej	teraz
Selecto	4,00	3,25	
Eviva	4,50	3,90	
Casa Real	4,50	4,00	
Vorstenlanden	4,50	4,00	
Frasco	5,00	6,00	
Bremcr Markt	6,00	5,25	

Różne inne gatunki również tanio.

**Paweł Hirschberg.**

dawniej F. Rogalla.



## Sztuczne zęby!

Plombowanie, zatrucie nerwu, wyciąganie zębów bez bólu, przerabianie źle leżących zębów sztucznych. **Irol** na watę do włożenia w dziurawy ząb **Paristol** do pedzlowania przeciw zapaleniu korzenia zębowego, flaszki po 50 fen. poleca

**H. Kahlar,**

technik zębów w Wartemborku.

## Sprzedaż drzewa.

W czwartek, 18 czerwca przed południem o 10-tej w Olsztynie (hotel Kopernika) drzewo do budowli z obwodów Szabarg, Szelagowo i Stęki i drzewo na opał o ile zapas starczy lub potrzebowane będzie.

# Wełnę tylko bardzo dobrze czyszczoną

bierzemy w zapłatę przy zakupie towarów.

**Gebr. Simonsen,** (właściciel Louis Lewald).